Rok XVI. Nr. 41. Piątek 20 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Debińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Nowe aresztowania komunistycznych „jaczejek" w Zagłębiu.

Likwidacja firm w Gdańsku.

WARSZAWA, 19.2. (Tel. wł.) Wobec pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej w Gdańsku — w styczniu 46 firm uległo likwidacji.

Firmy polskie, posiadające filje w Gdańsku, zaczynają z Gdańska wycofywać się. Na dorocznem zebraniu Zjednoczenia Kupców Polskich i Przemysłowców stwierdzono, że liczba członków wskutek opuszczenia Gdańska, zmalała ze 120 na 80.

Ustawa o obrocie dewizowym.

WARSZAWA, 19.2. (Tel. wł.) 31-go marca upływa termin ważności ustawy, upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu dewizami.

Pomimo ustabilizowania warunków w Polsce, utrzymanie tej ustawy jest jeszcze rzeczą niezbędną.

Dlatego Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy co do zmiany niektórych postanowień, żeby udzielić ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, tudzież obrotu obcą walutą.

Rolnicy u Premjera.

WARSZAWA, 19.2. (Tel. wł.) Wczoraj premjer udzielił dalszego posłuchania przedstawicielom organizacji drobnego rolnictwa.

O potrzebach drobnego rolnictwa w dziedzinie podatkowej mówił poseł Kowalczuk. O przemyśle ludowym, pos. Malinowski, o naukowem badaniu drobnych gospodarstw rolnych, pos. Czaławowski, o opiece nad osadnikami, pos Przedpelski.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 19.2. (tel. wł.) W południe przez dwie godziny obradował Senat, który załatwił szereg spraw pomniejszej wagi. Między innemi na wniosek sen. Szychowskiego przyjęto bez zmiany ustawę o normowaniu djet i kosztów podróż. lekarzy, jako znawców sądowych w województwach: poznańskim, pomorskim i górnośląskim.

Związek numizmatyków lwowskich.

LWÓW, 19-2. (A.W.). Założono tutaj związek numizmatów lwowskich, który będzie należał jako odrębna sekcja do T-wa opieki nad zabytkami przeszłości Lwowa.

Niespodziewany obrońca „uciśnionego" żydowstwa.

Senator Kalinowski w roli nieproszonego adwokata.

WARSZAWA, 19.2. (tel. wł.) Bardzo charakterystyczny incydent wybuchł w komisji senackiej oświatowej przy omawianiu skarg żydów na rzekome ich upośledzenie w dziedzinie szkolnictwa i w innych dziedzinach.

Zabrał głos przewodniczący sen. Kalinowski — wziął ich gorąco w obronę i oświadczył, że ich neutralność jest objawem, który się da psychologicznie usprawiedliwić. Masy żydowskie bronią przedewszystkiem swojego bytu.

Sen. Kalinowski nie skończył na tem. Broniąc żydów, wygłosił oskarżenie przeciwko większości społeczeństwa polskiego, zarzucając mu, że było neutralne zarówno wtedy, gdy P. P. S. rozwinęło sztandar niepodległości polskiej, jak i wtedy, gdy przed nawałą bolszewicką cały szereg wyjechał do Poznania, zamierzając założyć tam: „Rzeczpospolitą poznańską". P. Kalinowski oświadczył w końcu, że powinna być zastosowana amnestja tak dla żydów, jak i dla polaków.

Na to wystąpił senator Braude i oświadczył, że żydzi zgoła sobie takiej obrony nie życzą i wypraszają ją sobie. Żydzi neutralność uważają za swój program i o amnestję nie będą się upominali. Stanowisko, zajęte przez sen. Kalinowskiego, wywołało wśród senatorów oburzenie, które przez usta sen. Tullego złożyli na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej następujący protest:

„Z powodu przemówienia sen. Kalinowskiego, który stanął w obozie zachowania się żydów podczas powstania państwa polskiego i najazdu bolszewickiego, a równocześnie zarzucił większości społeczeństwa polskiego neutralność względem idei niepodległości, składamy następującą deklarację:

Protestujemy przeciwko porównaniu programu neutralności żydów z zachowaniem się Polaków, którzy w krytycznym momencie mogli się różnić w poglądach na taktykę i środki działania w celu osiągnięcia niepodległości, albo obrony państwa polskiego, ale nigdy nie było neutralne względem idei niepodległości całości państwa polskiego i ideą tą żyło przez cały czas niewoli, niejednokrotnie składając dla tego wzniosłego celu ofiarę z krwi i mienia".

Raport komisji międzysojuszniczej.

PARYŻ, 19.2. (A.W.) Raport komisji kontrolnej obejmuje 44 strony maszynowego pisma i 12 rozmaitych wielkości dodatków, zawierających dokumenty i materjał dodatkowy.

Załączniki te zawierają szereg bardzo ważnych szczegółów o zachowaniu się Niemiec odnośnie do postanowień rozbrojenia.

Raport nosi charakter ogólny i w wielu kwestjach zbliża się do materjałów, znajdujących się w posiadaniu komitetu wojskowego przy Radzie Ambasadorów, na którego czele stoi marsz. Foch. Badanie raportu rozpoczęło się już dziś. Komitet wojskowy zapowiedział, że opinję swoją o raporcie prześle w sobotę. Herriot pracował przez całą noc nad raportem i opinję o nim przesłał już dziś urzędowi dla spraw zagranicznych w Londynie, z czego wnioskowano, że podróż jego do Londynu stała się znów aktualna.

Kwestja opublikowania raportu stanowi również przedmiot wymiany zdań między rządem francuskim a angielskim. Od terminu publikacji zależy bowiem treść noty, którą państwa sprzymierzone wyślą do Niemiec na podstawie otrzymanego obecnego raportu.

Pol-Bałkan.

WARSZAWA, 19.2. (A.W.). Celem zbliżenia ekonomicznego między Polską a państwami Bałkańskiemi powstała nowa placówka handlowa pod nazwą Ajencja Handlowa „Pol-Bałkan". Celem Ajencji ma być po pierwsze udzielanie wszelkiego rodzaju informacji, 2) obejmowanie przedstawicielstw, 3) rozpowszechnianie polskich wyrobów na Bałkanach, 4) ułatwienia w sprowadzaniu surowców i towarów bałkańskich, 5) organizacji wystaw prób i wzorów. Ajencja stworzyła już pod kierownictwem inż. Mazurkiewicza, znawcy stosunków bałkańskich, pierwszą bałkańską ekspozyturę w Belgradzie. Równocześnie na miejscu otworzono stałą wystawę prób i wzorów przemysłowych polskich, którą zwiedził szereg kupców jugosłowiańskich, rozpytując się żywo o warunki dostawy polskich towarów. Obecnie Ajencja Pol-Bałkan przystępuje do wydania pierwszego w prasie polskiej czasopisma eksportowego pod nazwą „L'exportateur polonais" (Merkury Polski).

Papież do Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 19-2. (Pat). Prezydent Rzplitej otrzymał następującą depeszę z Rzymu: Do Jego Ekscelencji Wojciechowskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. „Do głębi wzruszeni pismem, jakie W. Ekscelencja zechciał do nas wystosować w swojem imieniu oraz w imieniu całej Polski, serdecznie dziękujemy W. Ekscelencji za ten nowy dowód synowskiego przywiązania. Pragniemy z kolei wyrazić z naszej strony gorące życzenia osobistego szczęścia dla W. Ekselencji oraz coraz więcej pomyślności dla Waszego szlachetnego a tak bardzo drogiego mi kraju.

Pius XI. Papież.

Samolot bez pilota.

WARSZAWA, 19.2. A. W.). „Przegląd Wieczorny" donosi, z Paryża, że francuskie ministerjum wojny dokonało prób z samolotami bez pilotów i pasażerów. Samoloty były kierowane przy pomocy fal elektromagnetycznych i wzniosły się same, przelatując przeciętnie 200 metrów, ściśle według przewidywań.

Echa śląskie.

Wyjazd robotników do Francji

KATOWICE, 19.2. (telefonem) W środę, 17 lutego wyjeżdżał z Mysłowic dalszy transport robotników, pochodzących głównie z Górnego Śląska, do Francji i Belgji.

Pertraktacje z przedstawicielami Zagł. Dąbr. w sprawie tramwajów

KATOWICE, 19.2 (telefonem) Jak się dowiadujemy, czynione są usiłowanie, aby pomiędzy górnośląskiem towarzystwem kolei elektrycznych, a tworzącym się podobnym towarzystwem w Zagłębiu Dąbrowskiem doprowadzić do ściślejszego porozumienia. Wczoraj odbywały się pertraktacje, w których wzięli udział przedstawiciele „Śląskiego Towarzystwa Kolejek". Ze strony Zagłębia wysunięto żądanie zamiany istniejących na Górnym Śląsku wązkich torów, na tory normalne. Do porozumienia nie doszło.

Tab.

Nowa konferencja rozbrojeniowa.

LONDYN, 19.2 (Pat). Na podstawie informacji, otrzymanych z Waszyngtonu, Chamberlain oświadczył wczoraj w izbie gmin, że Anglja zwoła nową konferencję rozbrojeniową dla omówienia sprawy ograniczenia zbrojeń morskich. Odbywają się obecnie narady w sprawie tej konferencji. Na zapytanie, czy rząd angielski zamierza wystąpić na konferencji z jakąś propozycją, oświadczył Chamberlain, że metoda taka nie przyczyniłaby się do osiągnięcia celu konferencji.

Obiad w poselstwie polskim.

LONDYN, 19.2. (Pat.) Poseł Skirmunt podejmował w dniu wczorajszym obiadem zastawionym na 24 osoby ministra spraw zagranicznych Anglji, Austena Chamberlaina wraz z małżonką. Wśród biesiadników znajdowali się państwo Paderewscy, ambasador francuski w Londynie z małżonką, wielki ochmistrz dworu Earl Cromer, oraz minister Szwecji. Po obiedzie, w salonach poselstwa polskiego odbyło się przyjęcie na 150 osób ze świata dyplomatycznego, politycznego i towarzyskiego.

Węgiel doniecki do Polski.

MOSKWA 19.2. (Rps.) Z Charkowa donoszą, że polska firma Skalskiego zakupiła 4000000 pudów węgla donieckiego na wywóz do Polski.

Sowiecki sąd w języku polskim.

KIJOW, 19.2. (Rps.) Z Szepetówki na Wołyniu komunikują, że miejscowe władze sowieckie otworzyły tam sąd najniższej instancji, w którym cały przewód sądowy odbywa się w języku polskim.

Król angielski poważnie chory.

BERLIN, 19.2. (Pat.). Według doniesień dzienników z Londynu zdrowie króla pogorszyło się. Król oprócz bronchitu ma również zapalenie płuc. Książę Walji, który bawi obecnie w Szkocji na polowaniu, został wezwany telegraficznie do powrotu.

Port w Gdyni.

GDAŃSK 19.2. (A.W.) Poczynając od 1 go maja zamierzono wybudować w Gdyni potężną halę na magazyny z chłodniami w suterynach oraz dwa dźwigi. Prace te będą wykonane przed listopadem tak, że w tem roku już port, którego budowę przyspieszono uzyska normalne warunki pracy.

W gdańskich kołach gospodarczych żywo interesują się rozbudową Gdyni. Znawcy stosunków twierdzą, że jedynie przez kierowanie statków, przypływających z zagranicy do Gdyni poza wpływem gdańskich potentatów spedycyjnych, istnieje możność rozwinięcia się polskiego kupiectwa. Gdańszczanie poważnie niepokoją postępujące roboty w Gdyni.

Z sejmowych Komisyj.

Komisja wojskowa. — O prace w niedziele. — O rozszerzenie sieci telegraficznej i pocztowej.

WARSZAWA, 19.2 (tel. wł.) Komisja wojskowa zakończyła ogólne debaty nad ustawą o naczelnych władzach wojskowych. Po końcowym przemówieniu posła Dąbrowskiego (Chrz. Nar.) przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos Miedzińskiego, żeby sprawę załatwiono w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej upadł, albowiem głosowali za nim tylko posłowie byli wojskowi: Miedziński, Kościałkowski i Polakiewicz.

Komisja skarbowa przyjęła jeden z artykułów noweli do ustawy o monopolu spirytusowym.

Podkomisja budżetowa omawiała budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Przyjęto cały budżet korpusu ochrony pogranicza. Przyznano dodatek reprezentacyjny dla wojewódów.

W komisji ochrony pracy przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pracownikach domowych, referowany przez pos. Ładzinę (Z.L.N.)

Z ważniejszych zmian wprowadzono postanowienie, że w niedzielę i święta praca nie może trwać dłużej niż 6 godzin i tylko przy niezbędnych robotach. Pracownik domowy po upływie roku ma prawo do urlopu 8 mio dniowego, a po trzech latach służby u tego samego gospodarza do urlopu 15-dniowego.

Na podkomisji gospodarczo-budżetowej pos. Kosydarski referował budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu. Pos. Kosydarski wskazał na konieczność rozszerzenia sieci pocztowej, na co niezbędny jest kredyt w przeciągu lat trzech, 30 miljonów, czyli po 10 miljonów rocznie. Aby sumę tę uzyskać pos. Kosydarski zaproponował podwyższenie taryfy telegraficznej z 8 na 10 groszy za słowo. Następnie wprowadzić opłaty za przynoszenie przesyłek pocztowych do domu itd. Pozatem podniesiono pozycję na rozszerzenie sieci telefonicznej na Górnym Śląsku z 200 tys. na 500 tysięcy.

Posłowie sejmowi w ciągu posiedzenia otrzymali druk z tekstem konkordatu, podpisanego w Rzymie.

Konkordat naogół wywołał bardzo gorące uznanie i życzliwe wzięcie.

Równocześnie rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o wypuszczeniu pożyczki amerykańskiej. Ustawa ta domaga się upoważnienia ministra skarbu do wypuszczenia obligacji państwowych do wysokości nominalnej 500 miljonów dolarów.

Uzyskane w realizacji pożyczek kapitały zostaną użyte do wysokości 36 miljonów złotych na budowę państwowej linji kolejowej Kalety—Wieluń—Podzamcze, oraz na budowę linji kolejowej, mającej na celu skrócenie połączeń kolejowych z wybrzeżem morskim. Z resztującej zaś części na utworzenie państwowego funduszu gospodarczego, jako źródła kredytu dla rolnictwa, przemysłu, handlu i inwestycji komunalnych na warunkach dochodowości nie niższych, aniżeli koszt oprocentowania i amortyzacji pożyczki.

Spłata sum kapitałowych i odsetek od obligacji będzie zabezpieczona dochodami z kolei i akcyzą cukrową, ewentualnie innemi dochodami, przyznanemi na cele powyższe przez ministra skarbu.

Okres amortyzacji obligacji ustala się na lat 25. Amortyzacja będzie dokonana w drodze losowania w terminach rocznych. Cena wykupionych obligacji nie może przekraczać 105 proc. wartości nominalnej.

Wreszcie w gabinecie marszałka odbyła się konferencja, na której prezes komisji kodyfikacyjnej prof. Frierich złożył już gotowy projekt praw autorskich i projekt ustawy o ustroju sądownictwa.

Nadto skończono pracę nad procedurą cywilną i również ukończona jest część ogólnego prawa karnego i znaczna część szczegółowa tego prawa, tudzież prawa górniczego.

Prof. Frierich wskazał na konieczność uproszczeń w ciałach prawodawczych nad wymienionemi projektami.

Nad temi sprawami toczyła się dyskusja i postanowiono, by obie komisje prawnicze sejmowa i senacka porozumiały się i wprowadziły uproszczone postępowanie. Następnie zastanawiano się, czy nie powierzyć komisji kodyfikacyjnej wydania również tych wszystkich praw, które zastrzegła Konstytucja.

Z POSIEDZENIA SEJMU.

Rządowy projekt reformy rolnej odesłany do Komisji.

WARSZAWA, 19.2. (Tel. wł.) Po południu rozpoczęły się obrady Sejmu. Głównym punktem było pierwsze czytanie ustawy o reformie rolnej.

Jakkolwiek minister Kopczyński jest zbliżony do Wyzwolenia, jednakże Wyzwolenie urządziło przeciwko niemu szturm generalny. W trakcie dyskusji, pos. Poniatowski postawił wniosek o odrzucenie przedłożenia rządowego.

Po bardzo obszernej dyskusji zgłoszono wniosek o zamknięcie debaty, który został uchwalony 180 głosami, przeciwko 17. Następnie odrzucono wniosek pos. Poniatowskiego ogromną większością.

Za wnioskiem pos. Poniatowskiego wypowiedziały się Wyzwolenie, Związek Chłopski, Białorusini, Ukraińcy i Żydzi. Projekt rządowy w ten sposób został odesłany do komisji.

Komunikat urzędowy o pożyczce polskiej w Ameryce.

WARSZAWA, 19.2. (tel. wł.) Ministerjum Skarbu wydało o pożyczce polskiej w Ameryce w kwocie 50 miljonów dolarów urzędowy komunikat, w którym potwierdzając wiadomości prywatne dodaje, że druga jej rata w kwocie 15 miljonów dolarów przeznaczona została do późniejszej subskrypcji, na podstawie porozumienia rządu polskiego z konsorcjum nie później jednak jak do 1 sierpnia r. b. Rząd polski wypuści oblikacje państwowe, które będą amortyzowane w drodze losowania w terminach półrocznych w ciągu 25 lat. Oprocentowanie obligacji wyniesie 8 za 100. Subskrypcja ogłoszona w poniedziałek po kursie 95 za 100 wydała pomyślne wyniki.

Giełda nowojorska notuje nowe obligacje po 95 1/2. Jutro rząd przedłoży sejmowi projekt ustawy o wypuszczeniu tej pożyczki zagranicznej.

Barmat a kancelarja cywilna prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 19.2 (tel. wł.) W komisji sejmu pruskiego, mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie Barmatów, rozpatrywano dziś kwestję stosunków między braćmi Barmatami a kancelarją prezydenta republiki. Sekretarz państwowy Meissner, szef biura prezydialnego kancelarji zeznał, że prezydent Ebert przyjął dwukrotnie Juljusza Barmata w roku 1919 Juljusz Barmat przywiózł mu był pismo poufne belgijskiego socjalisty Husmansa. Pozatem zaś ułatwienia i polecenia, jakie otrzymał Barmat z kancelarji prezydenta republiki, pochodziły od zatrudnionego wówczas w kancelarji deputowanego Kutnera, który po wykryciu tych nadużyć został zwolniony ze swego stanowiska.

Powrót samolotów polskich z Bukaresztu.

LWÓW, 19.2. (A. W.). Dziś o godzinie 14-tej wylądowały tu dwa samoloty Aerolloydu, które przybyły z Bukaresztu, w powrotnej podróży do Warszawy, przeprowadzając lot komisyjny w sprawie uruchomienia linji lotniczej Warszawa—Lwów—Bukareszt. Lot trwał 5 godzin. O godzinie 14,30 samoloty odleciały do Warszawy.

Niepoprawna akcja Senatu Gdańskiego.

GDAŃSK, 19.2. (A.W.) Prezes Koła polskiego w Sejmie gdańskim, poseł Moczyński, wystosował do przewodniczącego Sejmu pismo, w którem zwraca uwagę na gorszący fakt, że urzędnicy Sejmu otrzymali polecenie zwracania listów i paczek, przesyłanych przez pocztę polską. Cierpią na tem posłowie polscy, których listy bez ich wiedzy zwrócono. Postępowanie takie jest niedopuszczalne. Urzędnicy Sejmu nie mają prawa decydować o tem, co z listem zrobić, bez wiedzy adresata.

Senat gdański odmówił nadanie obywatelstwa gdańskiego niejakiemu Głuszkiewiczowi, jedynie na tej podstawie, że G. jako ochotnik służył w armji polskiej. Poseł Łangowski wniósł w tej sprawie interpelację, zapytując między innemi, czy senat miałby tak samo wątpliwości w przyznaniu obywatelstwa gdańskiego panu G. gdyby ten służył w armji niemieckiej.

Zabójstwo polityczne.

MOSKWA 19.2. (Rps) W okolicach Batumu przez nieznanych sprawców został zamordowany niejaki Szajkiewicz, komisarz polityczny okręgu Batumskiego, znany ze swej srogości podczas likwidowania powstania gruzińskiego na Kaukazie.

Burze we Włoszech.

RZYM, 19.2 (Pat) Jak donosi „Epoca", burza, która w tych dniach nawiedziła Włochy, wyrządziła w samym porcie neapolitańskim szkodę na 4 miljony lir.

W Alpach zasypała lawina 3 dzieci. Ogółem było 10 ofiar w życiu ludzkiem, w tem 5 robotników zasypanych około Campo Dolceno.

Jak donoszą z Piere di Cadore lawina zagraża miejscowości Libiana. Droga do Tarvies (do Austrji) jest przerwana skutkiem usunięcia się ziemi.

W Brescji spadł wczoraj grad niezwykłej wielkości, poczem nastąpił orkan, który spowodował w wielu miejscach krótkie spięcie i pożary. W portach wiele okrętów doznało uszkodzeń. W Perlo utonął chłopiec w wezbranym strumyku, w innej miejscowości w Forlo zasypała lawina kobietę.

Projekt reformy wojskowej we Francji.

PARYŻ 19.2. (A.W.) Rząd zawiadomił wojskową komisję izby deputowanych, że uwzględniając życzenie komisji — przedłoży parlamentowi 20 marca projekt reformy wojskowej, zapowiadający jednoroczną służbę wojskową. Jeden z prawicowych członków komisji wystąpił z wnioskiem według którego ma się wezwać ministra spraw wojskowych, aby natychmiast udzielił informacji o stanie armji niemieckiej i rosyjskiej i o ewentualnych następstwach traktatu rosyjsko-japońskiego.

Konieczność okupacji strefy kolońskiej.

PARYŻ 19.2 (A.W.) Według doniesień prasy francuskiej między aljantami przyjdzie niezawodnie do zgody pod tym względem, że na podstawie przedłożonego obecnie sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej opróżnienie strefy kolońskiej nie może pod żadnym warunkiem nastąpić i że należy w państwie niemieckiem przeprowadzać dalsze kontrole

ROZRACHUNEK WOJENNY

Depesze z ostatnich dni doniosły o zarządzonych przez rząd rumuński represjach gospodarczych wobec Niemiec i o nałożeniu sekwestru na własność niemiecką w Rumunji, jak również o zamierzonych przez rząd niemiecki odwetowych zarządzeniach wobec Rumunji.

Historja tego zatargu ciągnie się już od kilku lat i Rumunia ma słuszną pretensję do rządu niemieckiego o zwrot zniszczonego i zrabowanego w czasie okupacji niemieckiej mienia rumuńskiego.

Znamy z historji rozmiary zniszczenia, dokonanego przez różnych najeźdźców w różnych krajach, ale najsmielszą fantazię na temat rozboju i rabunku prześcignęła „raubritterska" przedsiębiorczość niemiecka na terenie okupowanej w czasie wojny Rumunji.

Będąc pewni zwycięstwa i pognębienia Rumunji, zbrodniarze niemieccy postępowali sobie wówczas z bezprzykładną w dziejach bezczelnością. Puścili w obieg specjalne banknoty jako przymusowy środek płatniczy i wyciągnąwszy w ten sposób olbrzymie zyski, dziś nawet słyszeć nie chcą o przywróceniu tej straty. Rekwirowali przymusowo naftę, bydło, zboże, drzewo, skóry i t. p., żywili w ten sposób swoje wychudzone wówczas społeczeństwo; dziś nie mogą zaprzeczyć rejestrowi swych rabunków, lecz równocześnie uchylają się od zapłaty. W czasie okupacji wywieźli z Rumunji lokomotywy, wagony kolejowe i tramwajowe, tysiące samochodów, dziesiątki tysięcy krów, koni i nierogaciżny, nakradli w domach prywatnych mnóstwo mebli, ubrań, zastaw stołowych i niema dziś takiego trybunału międzynarodowego, któryby zmusił tego w wielkim stylu złodzieja do zwrotu zrabowanego olbrzymiego majątku.

Rumunja po wypędzeniu najeźdźcy niemieckiego przedstawiała widok ruiny i nędzy. Nic dziwnego, że stojąc w rzędzie panstw zwycięskich, dopomina się o swoje, a nie mogąc doczekać się sprawiedliwości u wielkich mocarstw, które to piękne hasło zawiesiły na kołku w sypialni Ligi Narodów, na własną rękę zaczyna prawować się z Niemcami.

Różnica między temi dwoma państwami jest na punkcie odszkodowań bardzo znaczna. Rząd niemiecki, mając w zanadrzu plan Dawesa, na którym tak pięknie z innej strony zarobił, twierdzi uporczywie, że Rumunja nie może żądać od Niemiec pełnego odszkodowania za straty wojenne i powinna zadowolić się skromnym udziałem proporcjonalnym, jaki jej przypada z tytułu planu Dawesa. W praktyce wygląda to tak, jakby złodziej chciał za skradzioną krowę zwrócić takie cielątko, które może kiedyś urodzi się...

Nie można się dziwić Rumunji, że nie chce zgodzić się na taki rozrachunek niemiecki, że grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych i wojną gospodarczą, a podobno nałożyła już sekwestr na majątek niemiecki w Rumunji i zaczęła wydalać ze swego kraju obywateli niemieckich a przebąkuje się już nawet o zamierzonem podobno odwołaniu posła rumuńskiego z Berlina, co oznaczałoby rozpoczęcie wojny gospodarczej w wielkim stylu.

Z Niemcami najczęściej można się dogadać tylko w ten sposób.

T. Opiola.

Jak rząd sowiecki popiera oświatę.

Gdy wszystkie państwa dążą do tego, aby udostępnić oświatę jak najszerszym masom ludności przez wprowadzenie bezpłatnego nauczania, rozszerzania sieci szkolnej i ujednostajnienia typu szkół, w Rosji sowieckiej, mimo szumnych haseł, mimo zakładania różnych robotniczych uniwersytetów (rabfaków), stosuje się wręcz przeciwne metody. Nic też dziwnego, iż stan oświaty w państwie robotniczo-włościańskim, nietylko, że nie rozwija się, ale wprost cofa się wstecz mimo, iż Rosja przodowała zawsze swą ciemnotą i pod tym względem jest szerokiem pole do działania.

Rozpatrując poziom oświaty w Rosji, jak wogóle wszelkie inne stosunki, nie należy zwracać uwagi na Moskwę i najbliższe jej okolice, albowiem robi się tam wszystko na pokaz dla zagranicy i dla zaspokojenia potrzeb większych skupień robotniczych. O resztę jednak nie dba się wcale.

„Dalecy jesteśmy nawet od burżuazyjnej kultury", powiedział Lenin, do czego dziś, patrząc na siedmioletnią gospodarkę bolszewików, dodać możemy: i nigdy do niej nie dojdziecie. Tem śmielej można tak twierdzić, jeśli zagłębimy się w cyfrach, wykazujących iż w Rosji europejskiej jest 67 proc. analfabetów, na Kaukazie — 72 proc., a w Syberji — 78 proc. A cóż dopiero mówić gdy z ogólnej statystyki wydzieli się ludność wiejską, są bowiem gubernje na Syberji: (Omska Ałtajska) gdzie liczba analfabetów dochodzi do 93 proc.

Stan ten jest tembardziej groźny, iż nie idzie ku poprawie, lecz przeciwnie pogarsza się i to w niektórych okręgach bardzo szybkim krokiem albowiem np. w guberji Irkuckiej, gdy w r. 1920 liczba piśmiennych stanowiła 38 i proc. ogółu ludności, to w roku 1923 spadła ona do 28.3 proc. (!)

Przyczyny upadku oświaty w teraźniejszej Rosji dopatrywać się należy w pierwszym rzędzie w zupełnem obcięciu budżetu komisarjatu oświaty, przeciwko czemu starał się początkowo protestować Łunaczarski, głos jego jednak nie został wysłuchany przez satrapów Kremla, uznających, iż wydatki na armję, propagandę zagraniczną i różne „nieprzewidziane potrzeby" muszą iść przez oświatę wewnątrz kraju. W związku z tem, z końcem 1924 roku zaprzestał rząd sowiecki utrzymywać szkoły miejskie i wiejskie, pozostawiając utrzymywanie ich samemu społeczeństwu.

A ponieważ ludność sama nie miała nawet co jeść i dotychczas nie rozumie jeszcze potrzeby oświaty, przeto opieka społeczeństwa nad szkolnictwem rozpoczęła się od masowego zamykania szkół. Stan ten nie wpływa również na ujednostajnienia typu szkoły, wobec czego w jednej gubernji nie rzadko można spotkać aż 8 typów.

Niemniej ważną przyczyną upadku szkolnictwa jest nader opłakany los nauczyciela ludowego, wynagrodzenie bowiem, jakie pobiera za swą pracę, jest tak nieznaczne, że kto nie posiada jakiegoś ubocznego zajęcia musi opuszczać szeregi nauczycielskie, chroniąc się przed śmiercią głodową. Przeciętna płaca nauczyciela w Syberji wynosiła w r. 1923 — 4.20 rb. na miesiąc.

Również opłakany stan seminarjów nauczycielskich nie rokuje żadnych nadziei, aby Rosja w najbliższej przyszłości mogła posiadać wykwalifikowane kadry nauczycielskie.

Istnieje bowiem po miastach wiele kursów dla analfabetów, jest to jednak akcja na krótką metę, gdyż pomijając fakt, iż na kursach tych wpaja się raczej zasady prawowierności bolszewickiej, niż naukę czytania i pisania, cóż z tego, że starszych się kształci, kiedy dla dzieci niema szkół.

Dla przykładu wystarczy podać, że w miastach Syberji na 130068 dzieci w wieku od 8 do 11 lat pobierało naukę w ubiegłym roku szkolnym tylko — 45231, to jest 35 proc. Na wsi stan ten jest daleko gorszy, gdyż na 748548 dzieci uczęszczało do szkoły zaledwie — 91025 to jest 12 proc.

Z pośród dzieci od 11 do 14 lat nie chodzi do szkoły w mieście — 55 proc., na wsi 74 proc.

Wogóle w Syberji błąka się poza szkołą 1.284.653 dzieci w wieku szkolnym, a ileż ich jest w całej Rosji.

Patrząc na politykę rządu sowieckiego w sprawie szkolnictwa, nie można opędzić się myśli, iż jest to robota celowa i że bolszewikom wprost zależy na tem, aby ogół ludności pogrążał się w ciemności, aby tem łatwiej uchodziły im wszelkie szalbierstwa.

Dodać do tego należy jeszcze, iż w państwie sowieckiem, jak i pod innym względem, tak i w korzystaniu z oświaty niema równości. Kto bowiem nie jest komunistą, ani członkiem „komsomała", albo w ostateczym razie, jeśli nie pochodzi z rodziny „proletarjackiej", ma wstęp do szkół średnich, a tembardziej wyższych, nadzwyczaj utrudniony, raz z powodu znikomego procentu miejsc pozostałych dla kasty nieuprzywilejowanej", a powtóre skutkiem bardzo wielkiej opłaty szkolnej, na którą mało kto może sobie pozwolić.

T. Olsz

Budujmy tanie domy!

Walne zebranie członków Spółdzielni Budowlanej „Zagłębie".

(č) Onegdaj w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Budowlanej „Zagłębie".

Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej, dyr Stan. Trzciński, poczem na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Franciszka Langierta, referenta Starostwa. Sekretarzował p. Bolesław Domański, kierownik oddziału Będzińskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych.

Przystępując do obrad, rozpatrzono i uchwalono regulaminy ogólnego zebrania członków Spółdzielni i Rady Nadzorczej.

Poważną i długą dyskusję przeprowadzono nad projektem instrukcji budowlanej Spółdzielni.

Instrukcja ta mówi, że każdemu członkowi Stowarzyszenia po uiszczeniu wpisowego i udziału przysługuje prawo zwrócenia się do Stowarzyszenia o wybudowanie mu domu, względnie mieszkania.

Budowę domów przeprowadza Zarząd Stowarzyszenia, bądź to sposobem gospodarczym, bądź też oddaje budowę przedsiębiorcom według uznania Rady Nadzorczej.

Członek Stowarzyszenia, pragnący mieć na własność dom względnie mieszkanie dla siebie i swojej rodziny, obowiązany jest wpłacić do Kasy Stowarzyszenia sumę, równającą się rzeczywistym wydatkom na nabycie parceli, na wzniesienie domu według projektu akceptowanego przez nabywcę i doliczenie do tych wydatków 3 proc. na pokrycie administracyjnych wydatków Stowarzyszenia.

Suma ta może być spłacona ratami w okresie nie dłuższym jak lat 10. Z chwilą wykończenia budowli, przeznaczonej dla członka, Zarząd Stowarzyszenia będzie doliczać do pozostałych sum niespłaconych procenty w wysokości pobieranych procentów przez Bank Gospodarstwa Krajowego z doliczeniem 2 proc.

Zarząd Stowarzyszenia może przystąpić do rozpoczęcia budowy domów dla tych członków, którzy wpłacą uprzednio do Kasy Stowarzyszenia nie mniej jak 25 proc. sumy należnej. Pierwszeństwo rozpoczęcia budowy będzie przysługiwać tym członkom, którzy wpłacą wyższe sumy, niż wspomniane 25 proc.

Do chwili rozpoczęcia budowy wszelkie pieniądze, wnoszone przez członków na budowę domów, są oprocentowane w wysokości procentów pobieranych przez Bank Polski, przyczem członkowie mogą wpłacać kwoty jak najdrobniejsze.

Członek ma prawo bezpośredniego użytkowania domu, lub mieszkania dla niego przeznaczonego z chwilą wykończenia budowy. Tytuł własności nabywa członek po uregulowaniu połowy należnej od niego sumy.

Rozpoczęcie budowy domu będzie mogło nastąpić dopiero po zawarciu odpowiedniego kontraktu między członkiem i Zarządem Spółdzielni.

Z powodu spóźnionej pory reszta spraw spadła z porządku dziennego. Następne zebranie członków Spółdzielni odbędzie się w dniu 7-ym marca r. b. w lokalu Seminarjum.

Z dyskusji, przeprowadzonej na zebraniu, można wysnuć wniosek, że istnieje bardzo poważne zainteresowanie się Spółdzielnią wśród jej członków. Spółdzielnia przy poparciu władz zarówno państwowych jak samorządowych, oraz samych członków może istotnie bardzo przyczynić się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego, coraz bardziej dającego się we znaki najszerszym warstwom ludności miejskiej.

Kolej podwodna pod Wenecją.

Municypalność Wenecji postanowiła przywrócić miastu i jego największej ozdobie — kanałom dawny wygląd, dawny urok, usuwając hałaśliwe i nieestetyczne parowce i motorówki, a przywracając do dawnej wyłączności gondole. — Największą ozdobą kanałów w Wenecji były owe czarne, smukłe gondole, sunące bez szelestu po gładkiej toni. One to nadawały Wenecji ów swoisty czar i urok.

Rosnącym z czasem potrzebom komunikacji w mieście i z Lido, które wyrosło na światową miejscowość kąpielową gondole nie mogły już sprostać. Zjawiły się parowce, motorówki. Komunikacja zyskała — urok miasta stracił.

Jak pogodzić potrzeby komunikacji nowożytnej z respektem dla pejzażu i charakteru Wenecji?

Projekt, który przedłożyli zarządowi miasta inżynierowie, rozwiązuje to zagadnienie w sposób pozornie prosty. Wenecja uzyskuje komunikację podwodną przez przeprowadzenie pod kanałami kolei elektrycznej na wzór paryskiego „metro". Projek śmiały, ale czy możliwy.

Technicy odpowiadają twierdząco. W dawnej Wenecji znane już były podziemne korytarze i tajne krużganki. Przed 6000 laty istniało już przejście podziemne i podwodne, prowadzące z placu św. Marka, z pałacu dożów do krypty San Marco.

Według projektu inżyniera Salvadori z Mestre, gdzie się krzyżują linje kolejowe i tramwajowe wyjdzie jednotorowa kolej elektryczna do San Andrea, pierwszej stacji. Stąd zagłębia się linja i przechodzi pod kanałem Grande i dalej znów pod wodą obok arsenału aż do wyspy św. Heleny. Tutaj linja biegnie na powierzchni, poczem znów zagłębia się w tunel podmorski, którego wylot kończy się na Lido naprost hotelu Excelsior.—Cała linja „metro" weneckiego ma liczyć 12 kilometrów długości. Jazda z Mestre na Lido trwać będzie 31 minut. 17 stacji urządzonych na tej przestrzeni da możność łatwego komunikowania się z wszystkiemi dzielnicami miejskiemi.

Koszty budowy kolei obliczone są na 105 miljonów lirów; w przeciągu 5 lat cała linja może być ukończona i oddana do użytku publiczności.

Jeśli śmiały ten projekt dojdzie do skutku, to Wenecja nadziemna i nadwodna wróci znów do stanu swej zacisznej zadumy, w której jedynym głośniejszym akordem będzie plusk wiosel gondoljera.

REFLEKSJE.

Piękny giest Paderewskiego.

Koncert Paderewskiego w Londynie zamienił się w wielką manifestację na cześć Polski i Paderewskiego. Podczas przerwy, na zaproszenie królowej, poseł polski Skirmunt, wprowadził Paderewskiego do loży królewskiej. Na zapytanie królowej, co go skłoniło do tak pięknej ofiary, jak ofiarowanie całego olbrzymiego dochodu z pięciu koncertów swoich na rzecz angielskich inwalidów wojennych, Paderewski odpowiedział:

— Jest to spłata długu wdzięczności za krew przelaną przez Anglję w wojnie, która dała Polsce niepodległość.

Giest Paderewskiego jest naprawdę piękny, ale budzi on równocześnie smutną refleksję. Inwalidzi angielscy, o których znakomicie oba zasobny rząd angielski, otrzymali z rąk naszego slawnego rodaka więcej jak królewski podarunek.

Gdyby tak p. Paderewski który w Polsce jest bardzo rzadkim gościem i może niewiele wie o nędzy polskich inwalidów, choć połowę swego wielkiego zarobku ze swoich pięciu koncertów w Londynie przeznaczył na ulżenie doli naszych inwalidów, o ileż piękniejszy byłby giest naszego sławnego rodaka.

mp.

Wskazówki dla jadących do Palestyny.

Jak informuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i opieki na Wychodźcami w Kielcach (Zamek Nr. tel. 37) emigracja do Palestyny została przez Rząd Palestyński znacznie ograniczona, Konsul zaś Brytyjski w Warszawie udziela wizy zasadniczo tylko tym osobom, które mogą się wykazać dowodem posiadania kwoty nie mniej jak 500 funtów szterlingów lub też równowartości w narzędziach pracy, które emigrant zabiera z sobą do Palestyny.

Tylko niektóre kategorje rzemieślników (kowale, tkacze, blacharze, elektrotechnicy, kanalizatorzy i tapicerzy) mogą otrzymać wizę na warunkach nieco łatwiejszych, a mianowicie za okazaniem kwoty 250 funtów szterlingów.

Bez żadnych utrudnień otrzymują wizy żony, dzieci, siostry, bracia, rodzice oraz wogóle bliscy krewni zależni materjalnie od stałych mieszkańców Palestyny, do których emigranci ci się udają.

Dla kategorji osób, które otrzymują wysłane przez pracodawców Palestyńskich kontrakty najmu do pracy, istnieją ograniczenia tego rodzaju, iż na każdy rok wyznaczony będzie przez Rząd Palestyński kontygent liczbowy, który w roku 1924 wynosił dla Europy około 8000 rodzin, a dla Polski specjalnie 800 rodzin na ogólną sumę do 3000 osób.

Osoby, wyjeżdżające w celach religijnych, posiadające dostateczne środki do życia, otrzymują wizy wyłącznie na podstawie każdorazowego zezwolenia Rządu Palestyńskiego. Ponadto osoby, wyjeżdżające w celach turystycznych otrzymują wizy bez żadnych ograniczeń za okazaniem wystarczających dowodów, iż nie pozostaną w Palestynie dłużej, jak 3 miesiące.

Wobec tego, że Konsul Brytyjski przy udzielaniu wiz skrupulatnie oddziela wszystkie powyższe kategorje emigrantów, zastosowując przytem wszelkie formalności, wskutek czego w większości wypadków sprawa uzyskania wizy natrafia na wszelkie przeszkody, Urząd Emigracyjny postanowił nie wydawać swych wiz emigrantom wcześniej, jak po uzyskaniu wizy angielskiej.

Posiadanie jednakże wizy polskiej jest bezwzględnie konieczne, gdyż w przeciwnym razie przejazd przez granicę polską jest niemożliwy.

Kino-Teatr „Uranja"

Od poniedziałku 16-go lutego do niedzieli 22-go włącznie.
Prawdziwa niespodzianka dla naszych bywalców.
Premjowana piękność Włoch!
Hr. Rina de Liguoro
wystąpi w naj wspanialszym filmie sezonu p. t. „MAREMMA"
(Kwiat na bagnie)
dramat miłości i grzechu w 10 akt.

W sobotę, d. 21 lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. CELESTYNA TRUSZKOWSKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościółku przy ul. 3 Maja o godzinie 9-ej rano

O czem zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłego

1166 ŻONA I CÓRKI.

Praca oświatowa Sejmiku.

(g) W ub. środę odbyło się w lokalu sejmiku posiedzenie powiatowej komisji kulturalno - oświatowej.

Na posiedzeniu tem, między innemi, uchwalono wniosek, aby kursy oświaty pozaszkolnej kończone były w dwóch terminach, mianowicie przed świętami Wielkiejnocy i w końcu maja.

Rozpoczynać zaś powinny się wspomniane kursy dokładnie 1 października.

Wobec dużego zainteresowania i celowości akcji oświaty pozaszkolnej, postanowiono pracę tę prowadzić stale.

Przy lustracji kursów stwierdzono, iż w północnej części powiatu, to jest w gminach rolnych zainteresowanie wśród ludności akcją oświaty pozaszkolnej jest mniejsze, wobec czego uchwalono, jako dezyderat dla instruktora, aby w gminach tych specjalnie rozwinąć propagandę o ś w i a t o w ą, za pomocą odczytów, p o g a d a n e k, przezroczy oraz postanowiono zaapelować do nauczycielstwa w tych gminach o pomoc i przygotowywanie gruntu przez organizowanie kółek amatorskich, zespołów chóralnych lub muzycznych, przedewszystkiem zaś, aby dążyli do zakładania Domów Ludowych.

Z powodu licznych zgłoszeń na uruchomione bibljoteki ruchome, postanowiono cały księgozbiór podzielić na 18 kompletów t. j. aby każde ognisko mogło z bibljoteki korzystać.

Opracowanie regulaminu, katalogów oraz specjalnej instrukcji, dotyczących bibljotek ruchomej powierzono pp. Żebrowskiemu i Kobyleckiemu, przyczem jako zasadę przyjęto, iż opłata za wypożyczenie książki ma wynosić 10 gr. miesięcznie i książka może być u jednego czytelnika 2 tygodnie.

Wymiana poszczególnych kompletów książek w centrali, to j. w Wydziale Powiatowym odbywać się będzie dwa razy rocznie.

O związek organizacji obywatelskich.

Każda z zawiązujących się w Sosnowcu organizacji obywatelskich poza partyjnych i stanowych, ma stale jeden i ten sam kłopot w wyszukiwaniu lokalu, angażowaniu pracownika i staraniach o sprzęty biurowe.

Na terenie naszego miasta organizacji takich istnieje całe mnóstwo, mianowicie: Liga Obrony Powietrznej Państwa, Komitet Walki Przeciwgazowej, Macierz Szkolna, Tow. Czerwonego Krzyża i t. p.

Każda oddzielnie z tych organizacji musi kłopotać się o aparat urzędniczy i lokal, co pociąga za sobą pewne koszta wstępne i stratę czasu, nim organizacja przystąpi do pracy, do której właściwie była powołana.

W celu zaoszczędzenia zarówno czasu, jak pieniędzy powstała myśl wyszukania jednego, obszernego lokalu, w którymby się mieściło biuro, obsługujące wszystkie organizacje obywatelskie. Istnienie takiego wspólnego biura, obdarzonego specjalnemi technicznemi urządzeniami, ułatwiłoby organizacjom natychmiastowe przystąpienie do działalności zgodnie z ich powołaniem. Zarazem urzędnicy, pracujący jednocześnie dla kilku organizacji, byliby zajęci w całem tego słowa znaczeniu, gdy obecnie konieczność ich angażowania nie jest jednoznaczna z całkowitem wykorzystaniem ich czasu, przeznaczonego na prace dla organizacji.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby wymienione w tym artykule organizacje wypowiedziały się na łamach „Iskry", co do naszego projektu. Po tego rodzaju ankiecie należałoby zwołać ogólne zebranie członków organizacji, by powziąć odpowiednią uchwałę.

Sama myśl nie będzie trudną do zrealizowania, a korzyści wypłyną z tego bardzo poważne.

C-rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Piątek	Dziś Mansweta b. w. Jutro Leona b. w. Wsch. słońca 7.09 Zach. „ 5.20

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Piątek — „Frasquita" z Grabowską w roli tytułowej.

Sobota przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach od 2 zł. do 50 gr. Afisz zapowiada sztukę „Pan Wołodyjowski". Początek o godz. 4.

Sobota wieczorem — „Chata za wsią" Z Mellerowej i K. Gałasiewicza. Orkiestrę i chóry powiększono. Balet układu Wojnara.

Niedziela jak zwykle, dwa przedstawienia: po południu po cenach zniżonych świetna amerykańska groteska „Złodziej i jego mecenas", wieczorem po raz drugi „Nauczycielka" D. Niccodemiego, z Topolską w roli tytułowej.

Poniedziałek — „Dla szczęścia", sztuka w 3 akt. St. Przybyszewskiego.

W próbach dramat pracuje nad efektowną sztuką Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche" siły operetkowe nad „Hrabiną Maricą". Do obydwu sztuk dyrekcja przygotowuje specjalne kostjumy i dekoracje.

W KATOWICACH.

Dziś teatr niemiecki.

Sobota po południu — „Domy polskie".

Sobota wieczorem — „Nauczycielka".

Niedziela po południu „Róża Stambułu".

Niedziela wieczorem — „Chata za wsią".

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Z powodu stale wzrastających operacji Banku Polskiego, Rada Naczelna tegoż Banku postanowiła dla udogodnienia utworzyć w różnych miejscowościach szereg zastępstw Banku Polskiego.

W Zagłębiu zastępstwo takie ma być powierzone oddziałowi Polskiego Banku Przemysłowego w Dąbrowie oraz oddziałow. Banku Przemysłowców w Zawierciu.

Z kursów społeczno-rolniczych.

(g) Uruchomione przez Sejmik w ubiegłą niedzielę kursy społeczno rolnicze w Wojkowicach Kościelnych wzbudziły duże zainteresowanie wśród rolników.

Z osób zamiejscowych uczęszcza na kursy 27 osób, prócz tego na wykłady przychodzi również ludność miejscowa.

W godzinach przedpołudniowych odbywają się wszelkiego rodzaju pokazy z zakresu rolnictwa oraz demonstrowanie maszyn i urządzeń rolniczych, po południu odbywają wykłady.

Na kursach wykłada 5 instruktorów; nauka trwać będzie 2 tygodnie.

Zebranie Zarządu Miejskiego Komitetu L. O. P. P.

(ć) Na onegdajszem zebraniu Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Magistracie Sosnowieckim pod przewodnictwem d-ra Botkiewicze omawiano aktualną sprawę utworzenia w Zagłębiu Okręg. Komitetu L. O. P. P. Komitet taki już właściwie istnieje, chodzi tylko o załatwienie pewnych formalności z centralnemi władzami Ligi. Pozatem omawiano sprawę techniki propagandy Ligi na terenie Sosnowca. W zakończeniu zebrania ks. szambelan Plenkiewicz zaofiarował Zarządowi Komitetu lokal na plebanji na biuro i zebrania, za co zebrani ks. szambelanowi złożyli serdeczne podziękowanie. Obecnie więc zarówno Zarząd Miejskiego Komitetu LOPP., jak i Zarząd Komitetu Okręgowego mają swoją siedzibę na plebanji w Sosnowcu.

Szybka zmiana

(g) Z chwilą otrzymania przez Polskę pożyczki amerykańskiej zaczęły ze wszystkich stron nadchodzić wiadomości o ujawniającem się zainteresowaniu krajem naszym także finansistów innych państw.

Najwięcej zainteresowania okazują finansiści niemieccy, którzy otrzymaną wcześniej przez Niemcy pożyczkę w Ameryce chcą widocznie u nas dobrze ulokować.

Przedewszystkiem firmy niemieckie mają na uwadze miasta nasze, gdzie pragną przeprowadzić wszelkiego rodzaju inwestycje.

Obecnie objeżdżają kraj nasz różni fachowcy niemieccy, badając na miejscu stan przemysłu, chcąc widocznie w tej dziedzinie zaangażować swe kapitały.

Podług niesprawdzonych pogłosek, finansiści niemieccy mieli oświadczyć, iż uważają Zagłębie za dobry teren dla swych projektów i wkrótce podobno ma przybyć tu specjalna komisja, celem wydania ostatecznej decyzji.

Prawdopodobnie w związku z tem kursują pogłoski o przejściu niektórych objektów przemysłowych w inne ręce.

Dobry pomysł.

(g) W celu podniesienia kultury muzycznej orkiestr górniczych, oraz zainteresowania szerszego ogółu muzyką, jedna z poważniejszych i lepiej postawionych orkiestr górniczych postanowiła urządzać stałe koncerty popularne w miastach Zagłębia.

Projekt bardzo dobry i zasługuje na poparcie, zwłaszcza, iż zamiar ten znajdzie naśladowców wśród innych zespołów i tym sposobem nasze orkiestry robotnicze rozwiną się należycie i staną na odpowiednim poziomie.

Zebranie Tow. Rzemieślniczego.

(ć) Onegdaj w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu odbyło się zebranie Tow. Rzemieślniczego. Na zebraniu tem w pierwszym rzędzie omawiano sprawę zaciągnięcia pożyczki w Banku Polskim, następnie mówiono o rozłożeniu wydatków Tow. na poszczególne cechy, poczem rozpatrywano sprawę podziału dyplomów i wołacania za nie gotówki na kupno placu pod budowę domu rzemieślniczego. Dochód z tego wyniesie przeszło 5 tys. złotych.

W końcu zebrania powzięto uchwałę w sprawie zorganizowania w Sosnowcu zjazdu rzemieślników z całego Zagłębia. Zorganizowanie zjazdu wziął na siebie Zarząd Tow. Zjazd ma się odbyć nie później, niż za 3 miesiące.

Wreszcie zaznaczono konieczność przeprowadzenia wśród rzemieślników agitacji

w celu powiększenia grona członków Towarzystwa. Korzyści, wypływające z należenia do jednej wielkiej organizacji rzemieślniczej, są zbyt zrozumiałe, by przekonywać o konieczności należenia do Towarzystwa. Chodzi tylko o zwalczanie opieszałości wśród ludzi, często nie rozumiejących własnego interesu.

Zebranie Rady Opieki Moralnej.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali Magistratu Sosnowieckiego odbędzie się organizacyjne zebranie Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą, na którem przedstawiony będzie do rozpatrzenia statut Rady.

Zatruwanie powietrza.

(b) Mieszkańcy Dąbrowy, a szczególnie Regenu skarżą się, iż wywóz nieczystości z ustępów odbywa się tam wśród dnia i „zapaszki" z krążących po ulicach beczek zatruwają powietrze.

Możeby policja zainteresowała się tą sprawą?

Wyjaśnienie.

P. Fajwel Ostry, zamieszczony w spisie tych, którzy chcą jechać zagranicę, wyjaśnia, iż w Sosnowcu mieszka od lat 20, posiada skład galanteryjny przy ul. Targowej 4 paszport zaś zagraniczny otrzymał w r. 1923 i dokument ten stale prolonguje, gdyż utrzymuje z zagranicą stosunki handlowe.

Pożar w Strzemieszycach Małych.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Kopcia w Strzemieszycach Małych. W ogniu spłonęły dachy stodoły, domu i komórek. Pożar ugasiła miejscowa Straż ogniowa.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się z Sosnowca następujące osoby: Chendla Wiener, Mejlich Wiener i Jakób Gietler.

Z Tow. „Lutnia" w Sosnowcu

Dnia 21 b. m. odbędzie się Wieczornica dla członków i wprowadzonych gości. 1168

Kronika Olkusza.

Wizyta u harcerzy.

W dniu 15 b. m. harcerstwo olkuskie podejmowało miłego gościa Ks. Sobczyńskiego, Komendanta całej Chorągwi Zagłębiowskiej.

Zebrany na rynku hufiec olkuski wraz z orkiestrą miejscowego gimnazjum trzykrotnem pozdrowieniem harcerskim powitał swego dowódcę, który zaraz wdał się w pogawędkę z poszczególnymi harcerzami.

Wizyta d-ha Komendanta miała cechy pewnej uroczystości, albowiem odbyło się ślubowanie niektórych harcerzy i dekoracje krzyżem III stopnia.

Przed samym południem hufiec in corpore, przy dźwiękach orkiestry, podążył do szkoły rzemieślniczej, gdzie były wizytowane wszystkie drużyny po kolei aż do obiadu.

Po godzinie 3 po poł. d-h Komendant podejmowany był obiadem w bursie Gimnazjalnej, na którym byli wszyscy drużynowi i przyboczni z całego hufca olkuskiego.

W czasie obiadu prowadzono pogawędkę, na której zgromadzeni wypowiadali swoje poglądy na stosunki harcerskie w Olkuszu.

Przed odjazdem do Sosnowca, d-h Komendant odwiedził jeszcze 3 drużyny, zebrane w sali fabryki „Westen" (nowo powstałe, jeszcze nie zatwierdzone przez Kom. Chorągwi).

Wizyta pozostawiła miłe wrażenie wśród harcerzy.

Ko.

Z Dobieszowic.

(Korespondencja własna).

Istniejące w Dobieszowicach od roku Tow. kulturalno-oświatowe „Oświata" rozwija się pomyślnie i pracuje wydatnie. Przy Tow. czynna jest sekcja dramatyczna pod kierownictwem p. W. Mitasa, sekcja śpiewacza oraz dobrze postawiona orkiestra własna.

Pijcie najlepszą angielską mieszankę
herbaty 103
D/H FELS TEA Co
WARSZAWA, Plac Grzybowski 7.

W tym miesiącu rozpoczęła pracę sekcja robót kobiecych pod kierownictwem p. K. Fiakowej i obecnie liczy przeszło 50 osób.

Życie kulturalno-społeczne w naszej miejscowości powoli lecz stale się rozwija i życzyć należałoby, aby młodzież z Tow. sportowego, nie mająca obecnie gdzie się podziać i nie należąca do żadnej organizacji, zechciała przyłączyć się do „Oświaty" i wspólnie pracować dla dobra kraju. Mam nadzieję, że apel mój odniesie pożądany skutek.

Z. P.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Sosnowcu.

(ć) Już od szeregu miesięcy Rada Miejska w Sosnowcu jest zdekompletowana i liczy zaledwie 20-stu kilku członków. Skutek tego jest ten, że Rada nie może powziąć żadnej uchwały w sprawach pierwszorzędnej wagi dla miasta, które według dekretu o samorządzie wymagają dwóch trzecich głosów kompletu radnych.

Obecnie są do załatwienia niezmiernie ważne kwestje prawne: budowy tramwajów, wodociągów i kanalizacji, rzeźni, budowy szkół i t. p. Rada Miejska nie posiada ustawowej liczby członków, aby odpowiednie wnioski przyjęte przez nią miały moc prawną.

Ten stan rzeczy zmusił Klub Mieszczański naszej Rady do postawienia na wczorajszem posiedzeniu wniosku nagłego, domagającego się rozwiązania Rady Miejskiej. We wniosku tym Rada zwraca się do władz nadzorczych o jak najszybsze wyznaczenie nowych wyborów.

Wniosek większością głosów został przyjęty i z dniem 1 ym marca r.b. obecna Rada Miejska w Sosnowcu zakończy swój długotrwały żywot.

Zgodnie z dekretem o samorządzie wszystkie jej kompetencje aż do czasu ukonstytuowania się nowej Rady przechodzą na Zarząd Miasta.

Wyborów do przyszłej Rady Miejskiej należy się spodziewać po uchwaleniu w Sejmie ordynacji gminnej.

Nowe aresztowania „jaczejek" komunistycznych w Zagłębiu.

Prawie od dwóch tygodni odbywają się w różnych miejscowościach Zagłębia poważne aresztowania prowodyrów i działaczy komunistycznych, władze bowiem ujawniły nowe szczegóły, związane z pobytem w Zagłębiu komisarza bolszewickiego Waldenberga.

Przy oczyszczaniu terenu wykryto resztki związku młodzieży komunistycznej, jak również trafiono na ślad bojówek komunistycznych, zorganizowaniem których zajmował się emisarjusz bolszewicki.

Tym razem, zdaje się, ostatecznie zlikwidowano akcję komunistyczną na naszym terenie, gdyż poszukiwania i aresztowania objęły wszystkie niemal miejscowości Zagłębia aż do Zawiercia.

Prócz ujawnienia niesłychanie cennych dowodów i mnóstwa materjału kompromitującego, w ręce władz wpadło około 40 osób, w tem znaczny procent żydów i żydóweczek.

Niestety, na razie więcej szczegółów podać nie możemy, początkowo bowiem czekaliśmy na ukończenie sprawy przez policję, obecnie zaś, gdy akcję już zlikwidowano, władze sądowe, zasłaniając się okolnikiem, odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji.

O handel polski w Olkuszu.

Nie każdy może z mieszkańców naszego miasta zdaje sobie sprawę z tego, co i gdzie kupuje, byleby dany towar kupić w sklepiku, jaki jest pod ręką.

Takie karygodne postępowanie mogło być tolerowane dawniej, przed wojną lub podczas wojny, kiedy pieniądz był tańszy i łatwiej przychodził. Dziś niestety o grosz jest trudno i bardzo często nie starczy go na średnie utrzymanie rodziny.

Oczywiście bez kupna niezbędnych artykułów nikt obejść się nie może, lecz niechaj nabywa je w gatunku dobrym i u swoich, t. j. w sklepach polskich. Handel polski w naszem mieście bez kwestji będzie się rozwijał, jeżeli będzie przez nas popierany, kupiec zaś polski widząc życzliwe poparcie społeczeństwa, napewno dołoży starań, aby klijentelę zadowolić pod względem jakości towaru, jako też i ceny, a będąc zrzeszony w Stowarzyszeniu Kupców z Centralą w Warszawie, będzie miał możność to uczynić, mając dobre źródła kupna w polskich hurtowniach.

Przebiegając pobieżnie kategorje handli w Olkuszu, trzeba przyjść do smutnego wniosku, że niektóre z nich jak: fajans i porcelana, składy mąki, hurtownie piwa i inne, pozostają wyłącznie w rękach żydowskich i opanowane przez nich. Czyż to wiarogodne?

Na szczęście Olkusz poczyna się handlowo budzić, polskie sklepy tam lub tu poczynają się rodzić, miejmy więc nadzieję, że pomimo dalszego, kryzysu handlowego, kupiec polski zaryzykuje i sięgnie do handlu porcelaną i fajansem, mąką i krupami lub otworzy hurtownię piwa, która zaopatrywać może coś około 8 restauracji polskich.

Na zakończenie tej notatki, możnaby jeszcze zaapelować do Towarzystwa „Rozwój" w Zagłębiu o przysłanie prelegentów na kilka odczytów choćby bezpłatnych, a poniesione trudy sowicie odbierze w przyszłości handel rodzimy. Należy sądzić, że Oddział Olkuski Stowarzyszenia Kupców chętnie w tej sprawie będzie pośredniczył.

Ko.

Kroje ULLSTEINA
stale do nabycia w znanej firmie
Hugo LIPSCHUTZ
KATOWICE, ul. 3-go Maja 10. KROL.-HUTA, ul. Wolności 2.

Czy świat kobiecy
Zachwycony jest miłym zapachem
kremu „FASCINATA"

MIGAWKI.

BEZBRODZIE.

„Ozdobo twarzy, przepiękne wąsy" — pisał niegdyś Kniaźnin. „Brody ich długie, kręcone wąsiska" — zachwycał się Mickiewicz.

Były to czasy, kiedy szlachta i zbójcy nosili wspaniałe sumiaste wąsy, królewskie brody, krzaczaste czupryny.

Dziś wiersz Kniaźnina wyrzucono z „Wypisów", zostawiono jeno Mickiewicza, ponieważ poeta miał na myśli zbójców. Wyraz białogłowa przeniósł się z kobiety na mężczyznę.

Szwajcarska fabryka „Gilette" produkuje dziennie 35.000 maszynek do golenia i dwa miljony nożyków. Goli się więc każdy: artysta i duchowny, radca i woźny, kupiec i subjekt, filantrop i defraudent, policjant i bandyta; słowem każdy goli się.

Moda jest dyktatorką. Jest to jedyna dyktatura, jaka została po czasach absolutyzmu. Nawet bohaterowie z romansów pogolili wąsy i brody na czas ogólnego bezbrodzia.

Dzisiejszy Kniaźnin nie napisałby inaczej, jak:

„Ohydo twarzy, przebrzydłe wąsy"
a dzisiejszy Mickiewicz powiedziałby o zbójcach:
Brody ich silnie pudrem zakurzone,
Wzrok dziki, ubranie sportowe,
Rewolwer w kieszeni, klucze podrobione
A w ręku latarki radjowe.

Moda zmieniła brody ludzkie, ale nie zmieniła ludzi, których dusze niczem się nie różnią od Mickiewiczowych zbójców.

K. Lw

Z sali sądowej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na posiedzeniu w dniu 18 lutego r. b. rozpatrywał następujące sprawy:

1) Antoniego Winiarskiego, mieszkańca Sosnowca o to, że w dniu 29 grudnia 1924 r. w Sosnowcu, po dwukrotnem odbyciu kary za kradzieże, usiłował zabrać tajnie w celu przywłaszczenia, za pomocą włamania się do mieszkania Marjanny Zapiórowej różne rzeczy, lecz czynu nie dokonał wskutek ujęcia go przez poszkodowaną na gorącym uczynku, za co został skazany na jeden rok więzienia z ograniczeniem praw.

2) Antoniny Szewczyk, l. 38 c. Józefa i Agnieszki z Ciągowic, o to, że 26 września 1924 r. sprzeciwiła się prawnemu żądaniu geometry Grotkowskiego, co do nieprzeszkadzania mu w czynnościach urzędowych przy pomiarze gruntu, za co została skazana na 50 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

3) Antoniego Krawczyka, lat 25 z Czeladzi o to, że 3 grudnia 1924 r. zabrał celem przywłaszczenia portfel skórzany „zawierający dowody osobiste i weksel na 600 złot. Leona Kanpa oraz że w grudniu 1924 r. podrobił podpis Franciszka Kapuścika na wekslu na sumę 300 zł., za co został skazany na 2 lata więzienia z ograniczeniem praw.

4) Stanisława Nawrota, Tomasza Szumilasa, Juljana Gabały zam. w Sosnowcu i Stanisława Wintera z Dańdówki o to, że 29 grudnia 1924 r. stawili opór przod. pol. Skowrońskiemu i post. Zasarkowi za pomocą gwałtu na ich osobach, w celu niedopuszczenia do wykonania obowiązków służbowych, za co zostali ukarani Nawrot i Szumilas po 2 mies. więzienia a Gabała i Winter więzieniem przez 1 miesiąc.

5) Aleksandry Gwiazdy z Klimontowa, o to, że mając obowiązek opiekowania się swem dzieckiem, w dniu 8 listopada 1924 r. pozostawiła dziecko bez pomocy w warunkach, w których życiu jego groziło niebezpieczeństwo, za co została skazana na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Popierajcie L. O. P. P.

HYGJENA SPOŁECZNA.

Tyfus brzuszny.

Eberth w 1880 r. wykrył bakterje, która wywołuje tyfus brzuszny. Organizm zaraża się zwykle przez przewód pokarmowy, bakterje początkowo osiadają w kiszkach i tutaj wywołują specyficzne zmiany. Z przewodu pokarmowego po naczyniach limfatycznych i krwionośnych rozchodzą w różne organa, gdzie zbierają się w gniazda, naprzykład, na skórze, takie gniazda tworzą różyczkę. Ukryte miejsce i pożywne dla bakterji tyfusowych, to jest pęcherzyk żółciowy i żółć. Po kilku, a nawet kilkunastu latach człowiek, który przechodził tyfus brzuszny, w pęcherzyku żółciowym ma laseczki tyfusu brzusznego, i to bywa częstą przyczyną zapadania na tyfus brzuszny po raz drugi i trzeci. W pęcherzyku żółciowym mogą spowodować wytworzenie się kamieni żółciowych. Ludzie, którzy przechodzili tyfus brzuszny, są rozsadnikami tyfusu, bo oddając stolec, zawsze są w nim bakterje tyfusowe, które zarażać mogą innych. Rekonwalescenci tyfusowi powinni zalewać stolec wodą karbolową albo wapnem i w ten sposób nie będą roznosicielami tyfusu brzusznego. Są ludzie, którzy nie są wrażliwi na bakterje tyfusowe, mają je w sobie im nie szkodzą, a dla drugiego organizmu mogą być śmiertelne. Zarażają się ludzie tyfusem brzusznym przez pielęgnowanie chorego, albo z moczu, kału i bielizny chorego tyfusowego.

Bakterje tyfusowe z moczu i kału, gdy dostaną się do wody, mogą żyć miesiącami nawet w wodzie zamarzniętej nie giną, i w ten sposób ludzie, którzy piją wodę, gdzie są bakterje tyfusowe zarażają się masami. Również można się zarazić tyfusem od mleka, jarzyn, masła, jeżeli do tych produktów dodano wody tyfusowej, albo obmywano naczynia wodą zakażoną. Nie połykać kawałków lodu przy krwotokach żołądkowych, dlatego że w lodzie mogą być bakterje tyfusowe. Lód do połykania musi być tylko sztucznie wyrabiany z wody destylowanej — taki lód z sadzawki, z rzeki może spowodować tyfus. Lód sztuczny można nabywać w aptekach.

Tyfus brzuszny zaczyna się bólem głowy, zmęczeniem, brakiem apetytu, podniesieniem ciepłoty, której chorzy nie zauważają. Po tygodniu dolegliwości zwiększają się, ciepłota z następnym dniem podnosi się o 0,5°—1° aż dochodzi do 40—41° C. tak trzyma się koło 7—8 dni, w trzecim tygodniu daje ciepłota wahania o 1½—2°. Apetyt zupełnie znika. Na skórze brzucha 7—8 dnia choroby można zauważyć różyczkę tyfusową, a po 3—4 dniach znika. Rozwolnienia są 3—5 razy dziennie i podobne są do grochówki.

Trzeci tydzień choroby jest najniebezpieczniejszy, bo mogą powstać kiszkowe krwotoki i to śmiertelne, albo też pęknięcie jelita cienkiego i śmierć od zapalenia otrzewnej. Dzieci i młodzieńcy przechodzą tyfus brzuszny stosunkowo lekko, a starcy bardzo ciężko. Smiertelność przy tyfusie brzusznym sięga 15—20 proc.

Aby uniknąć tyfusu, nie trzeba pić wody niegotowanej, a w gotowanej wodzie są bakterje tyfusowe zabite i taką tylko pić. Zagłębie Dąbrowskie ma wodę złą, ciągle są tyfusy i tylko od tej wody. Czystość osobista, jak również otoczenia, mieszkania są najlepszą bronią przeciw wszelkim chorobom zakaźnym.

Dr. Barylski.

Instrument do mierzenia głębokości morskich.

Mierzenie głębości morza jest bardzo trudne. Obecnie wynaleziono nowy instrument, który jest urządzony w ten sposób, że wysyła w głąb morza fale głosowe, które przedzierają przez wodę aż do dna morskiego. Tam odbijają się i powracają w formie echa. Zależnie od ilości czasu, który upływa od wyjścia fal z instrumentu do powrotu echa, wylicza się głębość morza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Dochody i rozchody państwa w styczniu 1925. Dochody budżetowe skarbu państwa z poszczególnych ministerjów przedsiębiorstw i monopoli przyniosły 140 1 mil. zł., przedsiębiorstwa 2,7 mil. zł. i monopole 18,7 mil zł. Z wpływów tych pokryto wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki stycznia według budżetu 1925 r. w sumie 125,7 mil. zł. Resztę zużyto na pokrycie wydatków budżetu 1924 r. przewidzianych w t. zw. terminie ulgowym. Mimo, iż na wydatki budżetu z 1924 w terminie ulgowym, wynoszące 72,9 mil. zł. zaczerpnięto poza nadwyżką dochodów nad wydatkami stycznia r.b. część rezerw, pozostałość w gotowiźnie w końcu stycznia 1925 r. w kasach skarbowych na rachunku w Banku Polskim i PKO. wynosi 87,3 mil. zł., nie licząc szeregu lokat i dotacji zwrotnych w bankach państwowych oraz części rezerwy w walutach obcych na rachunku Skarbu Państwa w Banku Polskim.

O zniżkę opłat komunalnych od ładunków kolejowych. Ministerjum Spraw Wewnętrznych ma wydać niebawem rozporządzenie, obniżające znacznie opłaty komunalne od ładunków kolejowych.

Z inicjatywy takiego rozporządzenia wystąpiło ministerjum kolei, gdyż nadmiernie wygórowane opłaty od ładunków kolejowych, jakie pobierają samorządy miejskie, przynoszą poważne szkody kolejom państwowym.

Doszło do tego, że rozmaite towary przewożone są zwłaszcza na bliższe odległości, końmi albo samochodami, gdyż tego rodzaju transport towarów nie podlega opodatkowaniu na rzecz miast.

Postęp w gospodarce salin rządowych. Przedsiębiorstwa państwowe są naogół prowadzone fatalnie. Jedynie kopalnie soli wykazują duży postęp. Produkcja w salinach powiększyła się, a wydajność pracy wzrosła w stosunku przedwojennym do 155 proc. Statystyka wykazuje, że ilość pracowników w 8 salinach małopolskich wynosi inżynierów w 1913—43, w 1925 — 17; urzędników i niższych funkcjonarjuszy w 1913—164, w 1925—133. Przeciętna wydajność pracy na jednego robotnika rocznie w tonach w 1913 r. wyniosła 43,19 (100 proc.) w 1924—67,02 (155 2 proc.) Koszta własne produkcji jednej tonny soli (w złotych) wyniosły w Wieliczce w 1910 r.—41,42, w 1924—26.23, w Bochni w 1910 r. — 84 68, w 1924 r. 42,05

Przemysł emaljowy w Polsce. Na dorocznem walnem zgromadzeniu związku wytwórców wyrobów emaljowanych w Polsce w dniu 5 lutego 1925 r. wybrani zostali do zarządu związku pp.: Leopold Wellisz — prezes, Piotr Winkler—wiceprezes, jako członkowie zarządu. Wacław Dzierżawski — nacz. dyr. B. S., Czesław Sniechowski—dyr. t. akc. „Wulkan", dr. Edward Wisło ki—dyr. huty „Silesia", Bolesław Weltuzen—dyr. s.ak. „Olkusz"

Zwolnienie nowych budowli od podatku Cieszyńska Rada miejska, pragnąc ożywić ruch budowlany, powzięła uchwałę zwalniającą na 30 lat od podatków komunalnych wszystkie budynki, które zostaną wzniesione do 1927 roku. Krok śmiały i mocny. Niewątpliwie przynagli on do budowania wielu, którzy mieli nawet zamiar poczekać.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.72½
Paryż — 27.15
Szwajcarja — 99,85
Włochy 21,26
Praga — 15,41
Wiedeń — 7,31
Belgja —
Holandja —
Pożyczka konwersyjna — 5,50.
Pożyczka złota — 8,20.
Pożyczka dolarowa — 3 85.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 8,00 Bank Handl. 7,25 Bank dla Handl. 1,10 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 1,90 Bank Małopolski — Bank Zachodni 2,30 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. 2,70 Bank Przem. Lwów 0,42 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 11,00 Bank Kredytowy — Borkowski 1,45 Cegielski 0,74 Cukier 4,75 Cerata — Częstocice 2.70 Ćmielów 0,70 Chodorów 5,50 Czersk 0,70 Elektryczność 3,00 Fitzner 5,90 Firlej 0,51 Gosławice 2,50 Grodzisk — Haberbusch 7,75 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski — Korek — Konopie 0 75 Lilpop 1.10 Łazy — Majewski — Modrzejów 6 20 Michałów 0 53 Norblin 1,12 Nobel 2,30 Ostrowieckie 8 95 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0,83 Pocisk 1,35 Pol. Tow. Elektr. 0,19 Pustelnik 1,55 Polska Nafta 0,66 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls — Rudzki 2,30 Rohn — Strem — Sole — Syndykat — Skory — Spiess — Siła i Światło 0 45 Starachowice 2,52 Spirytus 3,85 Ursus 2,50 Unia — Węgiel 3,55 Wildt — Zawiercie 23,00 Zach. Tow. — Zieleniewski 14 50 Żegluga 0,26 Zgierz 1,25 Żyrardów 13,70.

Jeszcze o zabójstwach z litości.

Tragedja żołnierza francuskiego. — Głos aktorki rosyjskiej. Ciekawe wątpliwości.

W kilka dni po uniewinnieniu p. Umińskiej przez sąd przysięgłych w Paryżu do redakcji dziennika „Matin" zgłosił się niezwykły gość Był to stary „poilu", który prawie całą wojnę, jako ochotnik, przepędził w okopach na froncie. Zycie jego jest nieustającą tragedją, która jest tragedją wyrzutów sumienia. Stary żołnierz opowiedział redaktorowi „Matina" co następuje:

— Ja także zamordowałem człowieka. W czasie wojny jako żołnierz pozostawałem pod rozkazami oficera, człowieka niezwykle szorstkiego i brutalnego w stosunku do podwładnych. Nienawidziłem go i towarzysze moi wiedzieli o tem. Pewnej nocy wybuchł granat i zagrzebał nas obu: oficera i mnie. Zostałem lekko ranny. Oswobodziwszy się z pod ciężaru ziemi, jaki mnie pokrywał, rozejrzałem się naokoło. Byłem sam. Pozostali zginęli. Usłyszałem jakiś jęk z pod ziemi w odległości kilku kroków... Przystąpiłem do roboty. Mniej-więcej po godzinie mogłem się przekonać, że jęk ten wydobywał się z piersi mojego oficera: obiedwie nogi miał zmiażdżone i cierpiał przeraźliwie. Poznał mnie i zawołał głosem silnym i nakazującym: — „Weź mój rewolwer i zabij mnie!"... Odmówiłem. Powiadałem sobie: „Wszyscy wiedzą, że nienawidzę go. Powiedzą, że zabiłem go przez zemstę. Oskarżą mnie. Stanę przed sądem wojennym..." Tymczasem oficer jęczał: „Widzisz, że umieram. Cierpię okropnie! Oddaj mi tę przysługę!" W końcu postanowiłem usłuchać. Wycelowałem rewolwer... gdy wtem oficer rozkazał: „Spocznij! Pochyl się nade mną i ucałuj mnie..." Och! tym razem nie dałem się prosić. Później wystrzeliłem. Widziałem wiele okropnych rzeczy na wojnie, lecz ten pocałunek wciąż pali mi usta. Nieraz przez całe noce nie mogę oka zmrużyć. Powiedzcie mi, błagam was, że nie jestem mordercą...

Rzymska „La Tribuna" pomieszcza głosy o sprawie p. Umińskiej w specjalnej rubryce p. t. „Polemika a miłość, która zabija". Podano nam krótko sformułowaną opinję rosyjskiej aktorki Tatjany Pawłowej.

Także w tym wypadku mężczyzna, jak zawsze, okazał się okrutnym egoistą, jednak egoizm mężczyzny doprowadził kobietę do heroizmu. Miłość i śmierć spotkały się i miłość odniosła zwycięstwo".

Zaraz obok opinji p. Tatjany Pawłowej „La Tribuna" podaje głos jednego z włoskich już swoich czytelników.

Dramat ten — pisze włoski czytelnik—jest pod pewnemi względami niezrozumiały. Są w nim momenty ciemne. Naprzykład: dlaczego dla zabicia nie została użyta morfina, któraby przyniosłaby śmierć spokojną, zamiast rewolweru, tak nieprawnie użytego, że spowodował dwudziestocztero godzinną agonję? Ponadto jedynem możliwem wyjściem moralnem byłoby natychmiastowe samobójstwo, zniknięcie razem z ukochanym, nie zaś przeżycie jego męczarni; podzielenie z nim mogiły, która pogrzebała nie dwie lecz jedną egzystencję, nie zaś udanie się przed sąd przysięgłych z błaganiem o uniewinnienie — także niezaszczytne. Tak czyniły zawsze — w wypadkach jeśli nie identycznych, to analogicznych — kobiety z ludu nie artystki lub literatki".

Trudno pogodzić się z tą ostatnią opinją, która obok zabójstwa musiałaby mieć jeszcze widok samobójstwa.

Ze świata.

Petlura, jako naczelnik straży granicznej.

Według informacji, jakie z Bukaresztu otrzymały niektóre pisma, zwrócił się Petlura do rządu rumuńskiego z prośbą o pozwolenie na zreorganizowanie swej armji, której szczątki znalazły schronienie w Rumunji. B. ataman Petlura proponuje, aby armja ukraińska po reorganizacji stanowiła korpus ochrony pogranicza Bessarabji. Rząd rumuński podobno odnosi się przychylnie do tego projektu, a reorganizacja armji Petlury nastąpić ma z wiosną r. b.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Dortmund.

W Dortmund odbył się przy udziale olbrzymich tłumów uroczysty pogrzeb 136 ofiar katastrofy w kopalni Minister Stein. Pochód z niezwykłą ilością wieńców, sztandarów i chorągwi trwał parę godzin. Na znak żałoby całego narodu niemiecki sekretarz stanu Seib złożył wieniec od prezydenta Rzeszy, oraz rządu Rzeszy. Na uroczystość pogrzebową przybyły delegacje górnicze ze wszystkich okręgów górniczych Niemiec, ponadto z Francji, Polski i Czechosłowacji.

Spóźniony podarek ślubny.

Upływa dwadzieścia lat, od czasu, gdy niemiecki Kronprinz stanął na ślubnym kobiercu. Postanowiły wtedy miasta pruskie ofiarować mu wspaniałe srebra, nad którymi pracowali najlepsi złotnicy jeszcze w czasie wojny. Obecnie, ukończone dzieło, zamknięte w 40 skrzyniach, spoczywa w piwnicach Reichsbanku Wprawdzie zastępcy Kronprinza starają się o otrzymanie tego skarbu, zarówno wielkiej wartości artystycznej, jak kruszcowej, dotąd jednak republikańscy prawnicy nie zdołali załatwić tej spóźnionej pretensji.

LISTY DO DZIECI.

KOCHANE DZIECI!

W onegdajszej „Iskrze" ukazało się ogłoszenie Magistratu sosnowieckiego, z którego się dowiedzieliśmy, że w naszem mieście są tacy złośliwi ludzie, którzy niszczą drzewka na ulicach.

„Iskierka" byłaby głęboko zasmucona, gdyby i jej najdrożsi czytelnicy należeli do tych niszczycieli.

Nieraz słyszy się skargi, że wśród dzieci jest brak ukochania roślin. A przecież ileż one przynoszą nam korzyści, nie zawadzając nikomu.

My, mieszkańcy miasta, pozbawieni jesteśmy cudnego widoku pól, łąk i lasów, przeto dobrzy ludzie pomyśleli o tem, aby widok naszych ulic urozmaicić zielenią drzew. Stoją one na chodnikach w równych, długich rzędach, a gdy się wiosną zazielenią, ileż przynoszą z sobą radości tym, którzy tęsknią za nieskalanem pięknem przyrody, za czystem, świeżem powietrzem, przepojonem zapachem kwiatów.

I dlaczegóż są ludzie nikczemni, którym drzewa te przeszkadzają? Smutne to, bardzo smutne, kochane dzieci! Niechże żadne z Was nigdy nie niszczy drzewek, niech, przeciwnie, otacza je pieczołowitością i energicznie zwraca uwagę tym, którzy drzewkom robią krzywdę.

Czarny wujaszek.

Para pantofli.

(Ul. Jaska Kijakówna, według Grimma).

W Bagdadzie żył pewien kupiec imieniem Abu Kazem. Znano go jako skąpca. Pomimo jego bogactwa, miał suknię z gałganów i łat. Na największą uwagę zasługiły jego pantofle ich przyszwy były okute gwoździami i składały się z samych kawałków, a najzręczniejsi szewcy nie wiedzieli, jak te kawałki naprawić. Jeżeli w gazetach chciano nazwać coś niezgrabnem to nazywano to „pantoflami Abu Kazema".

Pewnego dnia kupił on sprzęty kryształowe. W kilka dni wyzyskał perfumiarza, od którego kupił perfumy za połowę ceny.

Ucieszony tem, chciał sobie zrobić przyjemność. Zamiast wydać ucztę, poszedł do łaźni, w której od dawna nie był. Gdy wszedł do łaźni, powiedziano mu, aby wyrzucił stare pantofle, a kupił nowe.

Podczas gdy się kąpał, przyszedł także sędzia. Kazem, wykąpawszy się, poszedł do ubieralni, ubrać się. Tam na miejscu starych pantofli znalazł nowe. W mniemaniu, że to są jego pantofle, włożył je i wyszedł. Gdy sędzia, chcąc włożyć pantofle, nie znalazł swych, lecz stare Kazema, zawezwał go do siebie. Woźny przyprowadził Kazema jako złodzieja. Sędzia kazał go wtrącić do więzienia. Aby więc nie został publicznie ukarany zapłacił wielką sumę, za którą miałby 100 par pantofli.

Kiedy powrócił do domu, wyrzucił swe pantofle do rzeki Tygrys. Lecz niestety, rybacy wyłowili owe pantofle, a poznawszy je, wrzucili mu je do pokoju. Pantofle, nabrzmiałe wodą upadły wprost na flaszki z perfumami i potłukły je. Kazem zobaczywszy to, natychmiast wziął łopatę i wykopawszy odpowiedni dół zakopał je głęboko. Spostrzegł to jego sąsiad, który natychmiast oznajmił namiestnikowi, że Kazem zakopał wielki skarb. Kazem musiał znowu zapłacić wielką sumę.

Zrozpaczony, wrzucił je do wodociągu przy pałacu namiestnika. Gdy zostały wrzucone do wodociągu, w krótkim czasie woda się zatrzymała i zalała sklepienie namiestnika. Zrobiło się zamieszanie. Mularze badający wodociąg znaleźli znowu pantofle Kazema. Ponieważ namiestnik myślał, że jest to zemsta, musiał Kazem zapłacić większą sumę od dwóch poprzednich.

Kazem wziął pantofle, napełnione mułem i chcąc je osuszyć, a następnie spalić, położył je na dach domu. Pies sąsiada skoczył na dach jego i igrał z niemi.

Pantofel upadł przechodzącej kobiecie z dzieckiem na głowę. Ona upadła z dzieckiem i oboje się poranili. Mąż jej wniósł skargę do sądu i Kazem musiał surowiej odpokutować.

Sędzia staremu sknerze dał naukę, że oszczędnością nazywa się umiejętne użytkowanie pieniędzy. Tak bywa zawsze skuerom.

Szanujcie drzewka.

Płaszcz się cudny wznosi śnież,
Gdy zalśni kwiatów czar okiści,
Kiedy gałęzie naszych drzew
Toną w zieleni młodych liści.

Dokoła płynie słodka woń,
Co nieraz smutek z czoła płoszy.
Czemuż zbrodnicza niszczy dłoń
Źródło najczystszej tej rozkoszy?

Niechaj nie będzie takich rąk,
Niech drzewka patrzą wciąż w lazury,
I niech zapachy pól i łąk
Wnoszą w te szare, miejskie mury.

CW.

Co mi polski marynarz opowiadał o wędrówce jaskółek.

Pan kapitan, zanim został prawdziwym polskim kapitanem, jadącym oto ze mną po prawdziwem polskiem morzu, dużo się po świecie nawłóczył. Umie też i lubi opowiadać nadzwyczaj ciekawe historje ze swych dalekich wędrówek.

Słuchając jego opowiadań, myślałem ciągle o czytelnikach „Iskierki": wyobrażałem sobie, z jakiem zaciekawieniem słuchalibyście pana kapitana, wyobrażałem sobie Wasze ciemne i jasne oczy wpatrzone w niego uważnie, aby i jednego słówka nie uronić. I nie mogę się oprzeć pokusie. Muszę Wam powtórzyć opowiadanie pana kapitana o spotkaniu jaskółek na Czarnem morzu:

— Było to „sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem". Nad wieczorem wiosenna, wilgotna mgła tak osnuła morze i niebo, że na pokładzie o parę kroków człowieka rozeznać nie było można.

Wtem zdaleka słyszymy świergot. Oho! wiemy, co to znaczy. Prędko moi chłopcy otwierają klapy, wiodące pod pokład: od maszyn bucha jasne światło. To drogowskaz dla naszych małych gości. Coraz bliżej słychać głośny świergot. Naraz przeszywa mgłę jakby ciemna strzała i wprost w dół do oświetlonej izby maszyn — to jaskółka — przewodniczka. Za nią, niby czarna chmura, spada całe stado. W jednej chwili ptaszyny oblepiają maszyny, tulą się do komina, aby ogrzać zziębnięte ciałka i osuszyć zmokłe skrzydełka. Wszędzie ich pełno: trzepocą się nad naszemi głowami, siadają na ramionach, migają przed oczami, obsiadają gęsto maszty i zwinięte żagle. Zmęczone padają na pokład, a nasi chłopcy wyprawiają dziwne skoki, aby, broń Boże, której nie rozdeptać.

Marynarz nigdy ptakowi krzywdy nie uczyni. Ptak na morzu — to przypomnienie o ziemi, o dalekiej ojczyźnie, o domu, to radość i uciecha największa na okręcie „sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem".

To też nasi chłopcy nie wiedzą, jak dogodzić drogim, maleńkim gościom. Jeden okruszyny suchara, drugi wpycha przemocą do gardziołka ptaszka kaszę z obiadu. Ale jaskółki nie chcą jeść: boją się przydawać sobie ciężaru przed daleką jeszcze podróżą do ojczyzny.

Weź taką ptaszynę w rękę, to aż ci dziwno, że to źdźbło pierza, ten puch leciuchny jest żywem stworzonkiem i jakiem jeszcze mocnem a dzielnem: tyle mil przelecieć — nie przelewki!

Gdy tak stałem na pokładzie wpośród trzepocącego się ptactwa, zachciało mi się choć przez jedną noc mieć złudzenie, że jestem w Polsce, a jaskółki mi pod strzechą szczebiocą. Więc też naciągnąłem czapkę tego puchu i zaniosłem do swej kajuty. Ledwie ptaszyny poczuły ciepło i światło, wnet wyfrunęły z czapki. Pokręciły się, poszczebiotały, aż wreszcie jęły się sadowić na pręci od firanek przy okienku kajuty. Posiadały równiutko, jak pod rząd: samczyk obok samiczki.

Czasem które świerknie jeszcze z cicha, ale powoli sen je morzy: główki chowają pod skrzydełka i zasypiają spokojnie, jak pod Maćkową strzechą.

A mnie radość brała, że na obcem morzu i na obcym statku goszczę kawałek Polski.

Rano, ledwie pierwszy promień słońca ozłocił wierzchołek najwyższego masztu, jakby na komendę, zewsząd wyfruwać zaczęły jaskółki. Z wnętrza statku, z komina, z okienek kajut, z fałd żagli sypnęły się czarne ptaszyny. Za chwilę zbiły się w stado i z głośnym świergotem poleciały w siną dal na północ, do własnych gniazd.

Jerzy Dębno

Związek Ludowo-Narodowy w Sosnowcu zawiadamia, że dotychczasowe zebrania poniedziałkowe odbywać się będą w każdy wtorek w sali „TROCADERO" o godzinie 8 wieczór

We wtorek 24-go b. m. o godzinie 8 wieczór w sali „Trocadero" pierwszy odczyt wygłosi: 1101

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA

na temat

„Historja żołnierki chłopskiej w Polsce".

Wstęp dla członków Związku Ludowo-Narodowego i wprowadzonych przez nich sympatyków. Na odczycie bardzo pożądana obecność starszej młodzieży szkolnej.

Żmije w Ameryce Południowej.

Spotkaliście może kiedy, będąc na wsi, naszą małą, brunatną, w ciemne zygzaki żmijkę? Wiecie też, iż ukąszenie jej jest bardzo niebezpieczne.

Żmijki nasze jednak są niewinnemi stworzeniami wobec ogromnych żmij Ameryki Południowej. Dochodząc od 1 i pół do 2 metrów długości (wymierzcie tę długość na sznurku), potwory te wylegują się na słońcu spokojnie, nie bojąc się nikogo. Gdy je jednak zwierzę jakie lub nieostrożny człowiek potrąci, czy nastąpi, podrażnione nie uciekają, lecz z charakterystycznym sykiem, wyciągnąwszy język, błyskawicznie rzucają się naprzód, zatapiając swe długie, zatrute zęby w ciele ofiary.

Zatrute, gdyż wewnątrz górnych kłów żmij znajdują się kanaliki, przez które płynie jad, wyciekający z gruczołów, umieszczonych przy zębach.

Najpospolitszemi i najjadowitszemi są żmije „jararaca" i „jararacussu" (żararaka i żararakussu), a śmiertelność wskutek ich ukąszeń była tak wielka, iż rok rocznie w Brazylji (największem państwie Ameryki Południowej) umierał co piąty człowiek!

Poczęli więc uczeni Brazylji zastanawiać się, w jaki sposób zaradzić biedzie.

Po wielu próbach wreszcie, w dużem mieście San Paulo odkryto, iż jad żmij, odpowiednio przygotowany, wstrzykiwany w małej ilości do krwi człowieka, nietylko nie powoduje choroby lub śmierci, lecz wytwarza przeciwjad, który chroni później zaakumicie od skutków ukąszenia.

Podobnie każdemu z was zaszczepiono ospę, co spowodowało trochę bólu i gorączki, ale za to uchroniło was od poważnej choroby, albo i śmierci.

Odpowiedzi czytelnikom „Iskierki".

Turdusowi w Warszawie. Niezmiernie będziemy radzi, otrzymując od naszego sympatycznego czytelnika, ucznia gimn. im. Reja, zarówno szarady, jak i łamigłówki. Druga wyrażona w liście chęć przetłumaczenia powieści specjalnie dla „Iskierki" zobowiązuje nas do wdzięczności i pozostawiając wybór powieści przyszłemu tłumaczowi, zaznaczamy, że „Iskierka" jest pismem, przeznaczonem także dla młodzieży w Twoim wieku.

M. Opielakowi z Koszelowa. Przyślij dalszy ciąg opowiadania, to może wykorzystamy.

Błękitnej Chmurce. Cierpliwości! Przyjdzie czas, że „Iskierka" będzie się ukazywała osobno, może nawet z ilustracjami. O wierszyki, opowiadania i szarady bardzo prosimy.

Konwalijce. Bardzo trudne dałaś nam zadanie do rozwiązania: poradzić Ci w wyszukaniu przyjaciółki, podobnej do tej, o której czytałaś w „Ani z Zielonego wzgórza". To, co jest w życiu, na co patrzymy, z czem się stykamy, nie podobne jest do powieści i dlatego trudno ci będzie znaleźć przyjaciółkę taką, jak w wymarzonem przez Ciebie opowiadaniu. Lecz się tem przejmować nie trzeba. Rozejrzyj się dobrze wśród koleżanek szkolnych, a napewno znajdzie się niejedna dziewczynka, godna imienia Twojej przyjaciółki.

DZIAŁ ROZRYWEK.

Rozwiązanie łamigłówki:

Henryk Sienkiewicz.

Z 275 nadesłanych trafnych rozwiązań nagrody otrzymali: Mała Wicia, Mały Bohater z Sosnowca i Lucia Postółówna.

Szarada.

(Ułożyła Hela Skrzypcówna z Wojkowic Komornych).

Pierwszem i drugiem tak leśny was wita,
A ludzie wróżny ciągną z jego krzyku.
Drugie i trzecie ledwie tanek święta
Wrzawę zazwyczaj podnoszą w kurniku.
Trzecie i czwarte gdy ktoś grzybów szuka,
Gatunku tego pewnie nie odrzuci,
Nazwę zaś jego odgadnąć nie sztuka,
Wszak o nim piosnkę niejedną lud nuci.
Całość pozaście w jadalnej roślinie,
Rzadką jest u nas częściej za kordonem
W Galicji rośnie, a na Bukowinie
Spotkać się można z jej obfitym plonem.

Teatr „CORSO“ Będzin.

Od niedzieli, 15 do niedzieli 22 lutego r. b. włącznie. Wszechświatowej sławy monumentalne arcydzieło p. t.

QUO VADIS

w-g słynnej powieści HENRYKA SIENKIEWICZA.

w roli LIGJI HALL DAVIS w roli NERONA E. JANNINGS.

Uczta Nerona, Porwanie Ligji, Walka Gladjatorów, Prześladowanie i męczeństwo chrześcijan i t. d.

Obraz ten wykonany został w roku 1924 i kosztował miljony franków.

Pomimo ogromnych kosztów dzierżawy ceny miejsc dostępne dla każdego. Sala zł. 1.50, balkon zł. 1.20.

1093-3

SPRZEDAŻ

PAPIERU, TOREBEK

i przyborów szkolnych

A. Plackówna

Główny Targ Tow „Rozw j“ wejście z ul. Kościelnej. 1090 2

W dniu 1-go marca r. b. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Urzędu gminy Mierzęcice, odbędzie się sprzedaż z licytacji polowania na terytorjum wsi Mierzęcice, przestrzeni 2.112 morgów, na 5 lat.

Dziś, t. j. dnia 20.II.25 r. rozpoczynam

nowy kurs tańców

o godz 7 wieczór w lokalu, mieszczącym się przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3.

Jednocześnie niniejszym zapraszam swoich uczniów i uczenic nowego kursu jak i starych kursów na zakończenie lekcji które, odbędzie się w sobotę 21.II.25 r. o godzinie 8 wieczorem w sali szkolnej.

Z poważaniem

K. Wrzeszcz, baletmistrz.

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 846

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr 214.

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—10.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa.

UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze słatywą

Kurs dla położnych (akuszerek)

Z dniem 1-go marca b. r.

przy Zakładzie Położniczym w Sosnowcu

będzie otwarty kurs dla położnych.

Zapisy: Aleja nr. 11 codziennie od godziny 10 — 11 rano i od godziny 3-ej do godziny 4-ej po południu.

1134-2

BIURO ARCHITEKTONICZNE I BUDOWLANE

Inżynierowie architekci

J. Struszkiewicz, M. Burstin, W. Strokolowski

CZĘSTOCHOWA, UL. HUMBERTOWSKA Nr. 4.

Wykonywuje wszelkie roboty architektoniczne i inżynieryjne, jak: sporządzanie planów, kosztorysów, obliczeń statystycznych, budowę domów dochodowych, willi, budynków dla użyteczności publicznej, kościołów, zakładów przemysłowych, budynków gospodarczych, remonty i rekonstrukcje, projekty i budowę miast-ogrodów, kolonji urzędniczych i robotniczych, wszelkie konstrukcje żel.-bet., regulacje i kanalizacje miast i t. p.

987-4

Przyjmuje również kierownictwo robót.

„SAMORZĄD MIEJSKI“

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich. Redaktor HENRYK GROTOWSKI.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron) składają się:

Artykuły, omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólno-gospodarczej, finansowej, podatkowej i t. p. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzany z Dziennika Ustaw R. P. i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu. Kronika z życia miast. Kronika zagraniczna. Przegląd czasopism krajowych.

Bibljografja zagraniczna (Tablice Dokumentów Miejskich Bibljografja analityczna studjów i informacji, tyczących się spraw miejskich). 1050

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Miodowa 7, tel. 107 11.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI“ S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Kino „SFINKS“ Kino „SFINKS“

Od poniedziałku 16-go do 22-go lutego b. r.

Tryumf Maharadży Dramat salonowo-sensacyjny w 6-ciu aktach. W roli głównej ALBERT NI.

„W JEDNĄ NOC“ wesoła komedja w 2-ch aktach.

NAD PROGRAM!

1-sza atrakcja! Wystąpi sławny artysta rosyjski **Doński**

2-ga atrakcja. Najmodniejsza w całej Europie **Medjum Lucja**

KSIĘGARNIA

LUDWIKA FISZERA

w KATOWICACH,

POPRZECZNA NR. 1, TEL. 10-71

posiada stale na składzie wszelkie nowości wydawnicze. Wielki wybór książek francuskich. Przy księgarni bogaty skład nut oraz wypożyczalnia książek w czterech językach. 1184

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIUCULAN AGE“.

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 843

Sprzedają apteki i składy apteczne

KORZYSTNY INTERES!!!

W jednej z większych miejscowości fabrycznych jest do sprzedania

mniejszy sklep z konfekcją damską

przy głównej ulicy.

Wiadomość: Katowice, skrzynka pocztowa nr. 376.

WIELKI WYBÓR OKRYĆ DAMSKICH

oraz towary manufakturowe

aksamity, plusze, jedwabie, płótna, wełny, materjały ubraniowe, materjały podszewkowe, kołdry watowane i nakrycia stołowe.

Sprzedaż za gotówkę

i NA RATY!

na dogodnych warunkach.

W. GRAJCAR,

SOSNOWIEC, Modrzejowska 15,

m. pryw. Modrzejowska 24, tel. 6-56.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Pianino używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 1187-3

Oryginalny koncertowy fortepian, okazja dla teatrów, kin, stowarzyszeń, szkół i t. p. Cena przystępna. Dąbrowa, Starodąbrowska 33, piętro, prawo. 1174-3

Okazyjnie do sprzedania fortepian czarny w dobrym stanie. Dąbrowa ul. Stacyjna 6. Wiadomość u gospodarza domu. 1190

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Fryzjerskich subjektów zdolnych fachowców poszukuje Opielak, Dąbrowa Górn., Sobieskiego 19. 1177-3

Potrzebny czeladnik szewcki na damską robotę na drewnianych obcasach. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 8. 1173-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Kierownik cegielń i wapienników, zdolny fachowiec, z długoletnią praktyką krajową i zagraniczną poszukuje posady, lub przyjmie fabrykację akordową, może złożyć kaucję). Zgłoszenia pisemne przyjmuje grzecznościowo Franciszek Kolon, Siemianowice, ul. Piaskowa 2, (G. Śląsk). 1186-3

Poszukuję zajęcia od zaraz w charakterze ogrodnika z 5-cio letnią praktyką, chętnie na wyjazd. Wiad. „Iskra“ Dąbrowa Górnicza 1129-1

Uczeń z wykształceniem 6-cio klasowem gimnazjum poszukuje posady w charakterze praktykanta w biurze. Wiad. „Iskra“ Dąbrowa. 1126-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

LOKAL handlowy w najlepszym punkcie Sosnowca, dwa pokoje i przedpokój, wraz z urządzeniem biurowem i telefonem odstąpię zaraz. Oferty pod „Lokal“ przyjmuje adm. „Iskry“. 1105-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Zakłady ślusarskie St. Jana Krzywańskiego. Dąbrowa, Krótka, dom własny. Wykonywuje żelazne ogrodzenia, balkony, balustrady, schody, wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, solidnie, przystępnie, terminowo. 1176

Piekarnię wydzierżawię, lub przypuszczę wspólnika z gotówką. Czeladź Milowska 51. 1145

Uczeń udziela lekcji w zakresie 8-iu klas po cenach niskich. Sosnowiec, Szenowska 17, Chwalej. 1185

Zgubiono zegarek damski srebrny, oprawiony w bransoletkę srebrną. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się do Zarządu Kolonji „W. Fitzner & K. Gamper“ w Sosnowcu. 1188

Solipiwko Jan zgubił bilet wojskowy na konia, wydany we wsi Niegowonice, gm. Rokitno, w dn. 1 lugo 1925 r. Rysopis konia: wzrost 158 cm., ciemno-gniady, prawe nogi białe, pęciny białe, lat 8. 1179

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Chlebowski Wiktor zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Paryż“ 1127

Mickiewiczówna Stanisława zgubiła legitymację urzędniczą, wyd. przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Olaszewska Agata zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Mortimer“. 1131-1

Stempiowski Antoni zgubił książkę wojskową, wyd. P. K. U. Będzin. 1136-1

Unieważniam skradzioną mi legitymację urzędn. nr. 176, wyd. przez kuratorjum szkolne w Warszawie. Adela Molter. 1144-1

Michał Stańko zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Warszawie i książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 1151-2

Edward Bargiela zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1152

Josek Federman zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1161-2

Białas Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez 55 p. p. w Kościanach i książeczkę Kasy Chorych wyd. w Sosnowcu. 1165-2

Naporowski Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 1170

Jabłonka Walenty zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Dąbrowy, oraz legitymację zapomogową, wydaną przez Sosnowiec i inne dokumenty. 1171-3

Wartak Piotr II zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 1172-2

Kwas Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez hutę Bankową. 1178-3

Majewski Józef zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“ 1175-3

Jurczyński Teofil zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin, książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, świadectwo ślubne i różne dokumenty. 1180-2

Bolesławowi Krzyszkowskiemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Złoczów i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Star. Radomsk. 1181-3

Jaworek Kazimierz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1164

Underman Franciszek zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Grodziec“. 1163-3

Wincentemu Wesołowskiemu skradziono dokumenty wojskowe, wydane przez komp. zapasową w Sandomierzu. 1167-3